Życzymy radosnej Wielkanocy!
Zmartwychwstania tego, co w nas najlepsze!

PL ISSN 1507-6105

tradycja od 1995 r. **nakład 9 000 egz. + www.wiadomoscipodgorze.pl**

WIADOMOŚCI

Egzemplarz bezpłatny
Przekaż dalej!

Bieżanów, Bieżanów Nowy, Kozłówek, Kurdwanów, Łagiewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim, Prokocim Nowy, Rżąka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód

Nr 4 (255) Rok XXII **Kraków** **kwiecień 2017**

AGENT PZU

PROMOCJA

Zyskaj spokój
i atrakcyjną ofertę

U nas ubezpieczysz: samochód, dom, podróż, firmę, gospodarstwo rolne

Zapytaj naszego agenta o zniżkę dla Ciebie

Barbara Karp
bkarp@agentpzu.pl
tel. +48 535 005 795

PZU

REKRUTACJA!
BAJLANDIA
PUBLICZNE PRZEDSZKOLE
Własna kuchnia
Angielski codziennie
Zajęcia dodatkowe
ul. Czorsztyńska 3b
ul. Stattlera 26
www.bajlandia.org
12 264 72 42

www.metka-sklep.pl
TANIA ODZIEŻ
NAJWIĘKSZY SKLEP Z WYCENIONĄ ODZIEŻĄ UŻYWANĄ
DZISIAJ
WESOŁYCH ŚWIĄT!
AKCJA WIOSNA TRWA!
DUŻY WYBÓR WIOSENNYCH KURTEK, PŁASZCZY, APASZEK I OBUWIA!
Dostawy:
08.04
22.04
Wola Duchacka Zachód
Kraków Ul.Beskidzka 30
Co 2-tygodnie
NOWY TOWAR

TŁUMIKI
dla stałych klientów RABATY
haki holownicze
mechanika ogólna
wulkanizacja
Wesołego Alleluja
smacznego jajka!
PIOMAR
Wola Duchacka, ul.Dauna 95A
(wjazd od Nowosądeckiej)
12 657 23 75 513 096 771

CONSILIUM®
mgr Bogusław Cora
biegły rewident
Biuro Rachunkowe
ul. Cechowa 63
tel.12 651 44 44
506 151 872
e-mail: biuro@consil.pl
www.consilium.net.pl
25 lat profesjonalnej obsługi firm
USŁUGI KSIĘGOWE
DORADZTWO PODATKOWE
ROZLICZENIA ROCZNE
WERYFIKACJA BILANSÓW

HOTEL SORAY
Kraków-Wieliczka
ul. Krakowska 14 c
tel. 12 284 33 40
tel. 12 281 55 55
recepcja@soray.pl
www.soray.pl
WESELE W 2017 ROKU?
JESZCZE JEST MOŻLIWE!
zapraszamy do rezerwacji ostatnich wolnych terminów
PROMOCYJNE CENY!
Radosnych Świąt!

• Lokalne Forum •
email: wiadomosci.krakow@wp.pl
• Lok alne Forum •
email: wiadomosci.krakow@wp.pl

Walka o Wzgórze Kaim

Na Wzgórzu Kaim w Bieżanowie, obok pomnika z lat I wojny światowej, szykuje się budowa domu. Inwestor już grodzi teren. Inne prywatne działki też mogą zostać zabudowane. Urząd jest bezradny.

Monument na Wzgórzu Kaim upamiętnia odparcie podczas I wojny światowej (6 grudnia1914 r.) przez armię austro-węgierską ofensywy wojsk rosyjskich, chcących zdobyć Kraków. Teren wokół jest znanym miejscem spotkań i wypoczynku mieszkańców. Niedawno jednak na ścieżce prowadzącej do niego wyrosło ogrodzenie z drutu. Zwieziono też materiały budowlane.

Prywatny inwestor szykuje się do budowy domu i ma na to wstępne pozwolenia od gminy. Wszystkie działki wokół obelisku są prywatne i też mogą zostać niedługo zabudowane. Nie zabezpiecza ich plan zagospodarowania przestrzennego.

Trzeba wykupić grunty!

Miastu nie udało się wytyczyć publicznego dojścia do pomnika, poprzez wykup działek i stworzenie ścieżek, a nawet parku w tym miejscu. Miejska ulica Pronia, odchodząca od ul. Zolla, w pewnym momencie się urywa i przechodzi w ścieżkę, która znajduje się w rękach prywatnych.

Problem jest też z renowacją sypiącego się zabytku. – Pomnik na Wzgórzu Kaim stoi na działce, która jest własnością prywatną. Żeby było ciekawiej, jego fragment znajduje się na terenie Wieliczki – mówi Jan Machowski z biura prasowego krakowskiego magistratu. Obie gminy nie porozumiały się w celu zabezpieczenia obelisku.

Okoliczni mieszkańcy drżą o los Wzgórza Kaim, a miłośnicy historii dziwią się, jak mogło dojść do sytuacji, w której pomnik – zabytek znalazł się na gruncie prywatnym i nic z tym nie zrobiono przez lata.

– To oczywiste, że władze państwowe lub samorządowe powinny w tego typu sytuacjach wykupywać grunty – przyznaje Jerzy Bukowski z Porozumienia Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych. – Nie może być tak, że jeżeli ktoś ma na swojej działce pomnik, to może robić, co chce, i np. zarządzić, żeby go stamtąd przenieść. Jeśli ktoś kupuje działkę obarczoną historyczną przeszłością, i to pozytywną, to musi się liczyć z tym, że będzie miał obowiązek dbać o to miejsce.

Póki co jest inaczej. Teren wokół monumentu wygląda jak plac budowy, a nie miejsce pamięci. Do obelisku prowadzi wąska, nieutwardzona ścieżka, która przechodzi przez grunty prywatne.

Radni dzielnicy Bieżanów-Prokocim od wielu lat proponują, żeby do pomnika doprowadzić ścieżkę spacerowo-rowerową z prawdziwego zdarzenia, ale póki co plany spaliły na panewce. Głównym problemem są właśnie kwestie własności terenów.

– Według map ulica miejska Pronia kończy się około 100 metrów przed pomnikiem – twierdzi Aleksandra Dziedzic, radna miejska klubu PiS, która zainteresowała się sprawą. Złożyła interpelację do prezydenta Krakowa z prośbą o informację, jak można chronić teren, który od 1968 roku jest wpisany do rejestru zabytków.

– Takie miejsca powinny być chronione w sposób szczególny. Jeśli tak nie będzie, wkrótce wokół pomnika wyrosną domy – denerwuje się Zbigniew Nowak, jeden z mieszkańców dzielnicy. – Tam toczyły się ciężkie walki, ginęli ludzie, a teraz ktoś chce budować. To chore.

– Dwa lata temu uczestniczyłam w obchodach 101. rocznicy bitwy. Modliliśmy się przy ołtarzu polowym z relikwiami ostatniego cesarza Austrio-Węgier, bł. Karola Habsburga – dodaje pani Maria. – Kolejne uroczystości wśród domów to nieporozumienie.

Urzędnicy podają, że w studium zagospodarowania całego Krakowa wzgórze jest opisane jako tzw. tereny zieleni nieurządzonej, położone w strefach ochrony i kształtowania krajobrazu miasta oraz ochrony krajobrazu warownego. Pomnik zaznaczony jest jako miejsce pamięci narodowej.

Jak to możliwe, że wydano decyzję o warunkach zabudowy dla domu na wzgórzu? Magistrat tego nie wyjaśnia. Inwestor nie ma jeszcze pozwolenia budowlanego, więc można zablokować budowę, choć będzie to trudne, bo nie wyznaczono tutaj planu zagospodarowania chroniącego teren. I tak 8-metrowy budynek z garażem stanąć ma na działce tuż obok pomnika.

Teren jest sprzątany

Urzędnicy miejscy dopiero pracują nad planem zagospodarowania, który ma ochronić wzgórze. Nie wiadomo, czy zdążą przed kolejnymi budowami. Choć pomnik stoi na działce prywatnej, Zarząd Zieleni Miejskiej przyznaje, że pracownicy sprzątają tam i koszą wokół trawę.

Co z zapewnieniem dojścia mieszkańców do monumentu? – Geodeci z Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu zrobili pomiary, by zrobić dojście piesze od strony ul. Stanisława Pronia. Na razie trwają ustalenia – wyjaśnia Machowski.

Żadnej koncepcji dla tego terenu gmina nie ma, więc według urzędu, nie można na razie podjąć działań w celu wykupu ziemi.

Historia pomnika

Pomnik został wzniesiony w 1915 roku. Autorem był rzeźbiarz Henryk Nitra. Na Wzgórzu Kaim mieściła się w czasie I wojny światowej najdalej na zachód wysunięta linia wojsk rosyjskich. W czasie rozpoczętej 4 grudnia 1914 r. bitwy o Kraków Rosjanie ostrzeliwali stąd wojska austro-węgierskie. 6 grudnia austriackie dowództwo załogi Twierdzy Kraków zarządziło kontratak. Pod osłoną artylerii z fortów w Prokocimiu, Piaskach, Kosocicach i Rajsku zdobyto wzgórza obsadzone przez Rosjan i zmuszono ich do wycofania się w kierunku Wieliczki. 8 grudnia bitwa zakończyła się. Rok później państwa centralne wystawiły na Wzgórzu Kaim obelisk upamiętniający odparcie Rosjan.

Źródło: portal naszemiasto.pl, 7.02.17 r., tytuł od red.
Zdjęcia: Stanisław Kumon oraz arch. „W"

Od redakcji:
Podpisywana jest petycja z apelem mieszkańców do Prezydenta Krakowa ws. ochrony Wzgórza Kaim. Przypadek ten pokazuje wyraźnie, do czego prowadzą wieloletnie zaniedbania władz miasta, jeśli chodzi o sporządzanie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

APEL do ZIKiT o przywrócenie linii autobusowej 184 i 107 przez ulicę Malborską

Od momentu wprowadzenia nowego rozkładu jazdy autobusów, czyli od 4 marca br. mieszkańcy Woli Duchackiej–Wschód nie mają połączenia autobusowego z tramwajami, które jeżdżą przy ulicy Wielickiej. Takie połączenie gwarantowała linia 107. Linia ta po wprowadzonych zmianach została przekierowana do „Zajezdni Wola Duchacka". **Warto przywrócić linię 107, chociażby do Dworca w Płaszowie, tak by zagwarantować możliwość bezpośredniej przesiadki do tramwaju.** Na ulicy Malborskiej znajdują się aż 3 przystanki: „Wola Duchacka", „Malborska Szkoła" oraz „Sułkowskiego". Przypominamy, że na tej ulicy mamy szkołę oraz parafialny kościół.

Prosimy w szczególności jednak o przywrócenie linii 184 (484) przez ulicę Malborską.

Nie podważamy zmian dotyczących wydłużenia linii do Swoszowic (484), ale nie jesteśmy wstanie zrozumieć, dlaczego autobusy zostały przekierowane z ulicy Malborskiej na Walerego Sławka. Rekompensata w postaci linii 169 jest niewystarczająca.

Jako mieszkańcy osiedla, korzystający z linii 184 z Woli Duchackiej-Wschód, przed zmianami mieliśmy połączenie m.in. z Rondem Grzegórzeckim. Dzieci z całego osiedla mogły dojechać do szkoły, która mieści się przy ulicy Malborskiej. Teraz jest to utrudnione i wiąże się z przesiadkami albo dłuższą drogą.

Prosimy zwrócić uwagę, że po wprowadzonych zmianach 184 (484) od skrzyżowania ulic Malborska/ Walerego Sławka do skrzyżowania z ulicą Kamieńskiego autobus przejeżdża 900 metrów i ma 3 przystanki, w tym jeden na żądanie („Wola Duchacka", „Zajezdnia Wola" oraz „Sławka" (NŻ), a jadąc przez ulicę Malborską do Kamieńskiego/ Walerego Sławka jest aż **5 przystanków**, a trasa wynosi tylko 2,3 km.

Teraz ulicą Walerego Sławka do skrzyżowania z ulicą Kamieńskiego w (linii prostej) jadą 4 autobusy, natomiast ulicą Malborską tylko 1.

Liczymy, że Państwo przeanalizują rozkład jazdy autobusów na Osiedlu Wola Duchacka-Wschód i dokonają korekty w rozkładach jazdy linii 107 i 184, tak by z autobusów mogło korzystać jak najwięcej osób.

Oprac. Anna Miłowska

Od redakcji:
Podpisy pod apelem zbierane były po mszach św., zebrano ich ponad 500. Akcję przygotowali radni Dzielnicy XI we współpracy ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Woli Duchackiej, Stowarzyszeniem Razem dla Podgórza Duchackiego i Parafią Zmartwychwstania Pańskiego.

Sygnały

● Od kwietnia mają ruszyć prace przy budowie parkingu przesiadkowego przy pętli na ul. Halszki. „Park and Ride" (parkuj i jedź) przewidziano na 172 samochody, będzie też miejsce na rowery. P+R Kurdwanów będzie zlokalizowany na działce gminnej pod estakadą pętli tramwajowej, wjazd planowany jest z ulicy Halszki. Za darmo będą mogły z niego korzystać osoby posiadające bilety komunikacji miejskiej. Pozostali kierowcy będą musieli za postój zapłacić, ale dzięki biletowi postojowemu będą mogli korzystać za darmo z komunikacji miejskiej. Także w tym roku rozpoczną się prace przy budowie podobnego obiektu na Bieżanowie – na 110 samochodów, wjazd od ul. Barbary, oraz w Małym Płaszowie – na 171 pojazdów, wjazd od ul. Lipskiej Bocznej.

● Na konto nowych inwestycji komunikacyjnych pojawiły się także na naszych osiedlach miejsca postojowe dla rowerów.

● Na Starych Piaskach, na ul. Podedworze na zakręcie przy dojeździe do ul. Bochenka, powstaje inwestycja drogowa, która paraliżuje lokalny ruch – zgłasza mieszkanka. Mieliśmy więcej takich sygnałów, a najwięcej zastrzeżeń padło pod adresem ZIKiT, który zdaniem interweniujących odpowiednio nie oznakował prac.

CZEKAMY NA SYGNAŁY
I ZDJĘCIA:
wiadomosci.krakow@wp.pl

FONOHOLIZM
kiedy telefon zaczyna uzależniać

Rozmowy, smsy, gry, a także Facebook, Twitter, Instagram – to tylko niektóre ze sposobów wykorzystania telefonów komórkowych. Problem zaczyna się, kiedy „komórka" przestaje być narzędziem ułatwiającym życie, a zaczyna być elementem, bez którego nie potrafimy sobie tego życia wyobrazić.

„Fonoholizm" to stosunkowo nowy termin, oznaczający właśnie uzależnienie od telefonu komórkowego. Często trudne do rozpoznania, gdyż we współczesnym świecie normą stały się długie rozmowy telefoniczne, kontaktowanie się ze znajomymi poprzez serwisy społecznościowe czy sprawdzanie najświeższych wiadomości za pomocą telefonu. Jesteśmy coraz bardziej zabiegani, brakuje nam czasu na spotkania „twarzą w twarz", łatwiej jest też wyszukać interesujące nas informacje w Internecie niż na przykład w gazecie. „Selfie" robimy sobie nie tylko na wakacjach, ale też po wyjściu od fryzjera, na spacerze z psem czy w kolejce do lekarza. Chociaż wyłączanie telefonu w miejscach takich jak kino, teatr czy kościół nadal należy do zasad dobrego wychowania, to dźwięk dzwonka nie wzbudza tam już takiego oburzenia, jak jeszcze kilka lat temu – przecież każdy mógł po prostu zapomnieć… Nad naszym przywiązaniem do telefonu skutecznie pracują także producenci aparatów oraz operatorzy, proponując coraz to nowe usługi, mające ułatwić nam codzienne funkcjonowanie, a w praktyce często sprawiające, że wychodząc z domu nawet na krótki spacer, upewniamy się dwa razy, czy zabraliśmy „komórkę".

* * *

Najbardziej narażone na fonoholizm są dzieci, gdyż już od pierwszych lat życia uczą się (chociażby poprzez obserwowanie starszych), że telefon to bardzo istotny przedmiot dla każdego człowieka. Również rodzice coraz wcześniej decydują się na sprezentowanie swojej pociesze pierwszego aparatu. Na pytania o przyczynę tego zjawiska oraz możliwe jego konsekwencje odpowiedziała nam **Aneta Fudała** – psycholog, psychoterapeuta i właściciel firmy Telos.

– Dlaczego rodzice coraz wcześniej decydują się na zakup dziecku telefonu komórkowego? Wynika to z ich potrzeby kontroli, obawy, żeby ich dziecko nie czuło się gorsze od innych, czy może wygody (dziecko zajmie się telefonem, a rodzice będą mieli „święty spokój")?

– Wszystkie wymienione motywy mogą stanowić psychologiczną przyczynę zakupu dziecku telefonu komórkowego. Jeśli chodzi o zapewnianie sobie „świętego spokoju", to wypełnianie czasu dziecka takimi urządzeniami nie wymaga od opiekunów kreatywności w wymyślaniu zabaw i stanowi „wytrych", przykładowo w czasie dłuższej podróży. Czasem może to być również brak świadomości, swego rodzaju pomieszanie granic między światem dorosłych a światem dzieci, element zapraszania dzieci do przedwczesnego dorastania. Ponadto prezent pod postacią telefonu może oznaczać nieświadomą chęć wynagrodzenia czegoś dziecku, zamiar wyrównywania mu szans, być może nadrobienia czegoś.

– Czy wczesny kontakt dziecka z elektroniką może mieć zły wpływ na jego rozwój (na przykład prowadzić do fonoholizmu), czy też można się dopatrywać pozytywnych aspektów tego zjawiska (łatwiejsza adaptacja do współczesnego świata, gdzie kontakt z nowymi technologiami to konieczność)?

– Wydaje się, że przedwczesny kontakt dziecka z elektroniką niesie ze sobą różne zagrożenia. Jest to niebezpieczeństwo uzależnienia czy też wzmaganie dziecięcej nadpobudliwości. Myśląc o ryzyku fonoholizmu, pamiętajmy, że dzieci mają słabiej niż dorośli rozwinięte mechanizmy samokontroli (i dlatego my dorośli często podejmujemy kontrolę za dzieci). Dzieci szybko zaznajamiają się z nowymi technologiami, kontakt z takimi urządzeniami może być dla nich satysfakcjonujący i emocjonujący, jednak słabo uczy zdolności radzenia sobie z frustracją, pokonywania przeszkód czy kreatywności. Z drugiej strony, gdybyśmy próbowali dzieci przesadnie odciąć od tego aspektu współczesnego życia, mogłyby poczuć się wyalienowane czy też zostać pozbawione podstawowych cyfrowych umiejętności.

– Czy da się wskazać odpowiedni wiek, w którym dziecko może bezpiecznie rozpocząć swoją przygodę z telefonem komórkowym?

– Każde dziecko rozwija się inaczej, w swoim tempie i to rodzic najlepiej widzi, do czego jest ono gotowe – lub nie. Wskaźnikiem przedwczesnego obcowania z telefonem komórkowym jest fakt, iż dziecko jest tak pochłonięte, że nie ma z nim kontaktu. Oznacza to, że styczność z technologią jest dla niego w tym momencie zbyt obciążająca. Znaczenie ma też to, jaki telefon dziecku proponujemy – smartfon wydaje się być bardziej angażującym, wciągającym modelem. Rodzice wcześnie zaopatrują swoje dzieci w telefony komórkowe, pewnie między innymi dlatego, że wzrasta ich poczucie bezpieczeństwa, gdy wiedzą, że ich pociecha jest pod telefonem. To zjawisko jest związane ze zmianą w podejściu do wychowywania dzieci w ostatnich czasach: z przedkładaniem opiekuńczości nad swobodę.

– W jaki sposób rodzice powinni uczyć dzieci korzystania z telefonu komórkowego, aby był on dla nich pożytecznym urządzeniem, a nie elementem niezbędnym do życia?

– Po pierwsze pamiętajmy, że to głównie my, rodzice, stanowimy wzór zachowania dla naszych dzieci. A zatem jeżeli stale jesteśmy schowani za naszymi smartfonami, dzieci taki właśnie styl przejmują. Jeśli chodzi o wdrażanie dziecka w technologie, warto mieć wgląd w to, co dziecko robi, towarzyszyć mu. Przede wszystkim zaś nie opierać się mocno na telefonie, na przykład w sytuacji chęci wynagrodzenia dziecku jakiegoś bolesnego momentu. Im więcej posiadamy środków różnego rodzaju, a przede wszystkim sami mamy intensywną relację z naszym dzieckiem, tym większa szansa, że telefon komórkowy będzie miał w jego życiu właściwe, a nie przesadne miejsce.

* * *

Nie ma wątpliwości, że „komórki" bardzo ułatwiają nam codzienne funkcjonowanie, a powrót do czasów sprzed ich pojawienia się wydaje się równie niemożliwy, jak powrót do życia bez elektryczności. Może jednak czasem warto odłożyć telefon na półkę i porozmawiać z bliskimi, poczytać książkę lub wybrać się na spacer, podczas którego zamiast w dźwięk telefonicznej playlisty wsłuchamy się w śpiew ptaków czy szum drzew. W ten sposób udowodnimy zarówno samym sobie, jak i najmłodszemu pokoleniu, że telefon owszem, jest bardzo przydatny, ale nie musi zdominować każdej chwili naszego życia.

Barbara Bączek

Szanowni Państwo, **1%**

Jeśli jeszcze nie złożyliście zeznania podatkowego za rok 2015, a chcielibyście pomóc naszej córeczce Kasi, która choruje na Zespół Sturge-Webera, prosimy o przekazanie **1% podatku** na konto, które udostępniła jej Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą". Kasia jest cudownym, wesołym dzieckiem, które do normalnego funkcjonowania wymaga wielu zabiegów rehabilitacyjnych, pomocy pedagoga, psychologa i logopedy. Aktualnie usuwamy naczyniaka, który zajmuje połowę twarzy.

Fundacja jest organizacją pożytku publicznego KRS: 0000037904
Dane niezbędne do przelewu:
Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą",
ul. Łomiańska 5, 01-685 Warszawa
PKO BP XV/O Warszawa, nr konta:
50 1020 1156 0000 7902 0007 7248
z tytułem wpłaty:
Kasia Skrzypiec nr 4178

Z góry dziękujemy w swoim i jej imieniu za ewentualne wpłaty. Rodzice

Z okazji Świąt Wielkanocnych
składamy
PT. Mieszkańcom Nowego Prokocimia

Życzenia dostatku,
zdrowia i pogody ducha
oraz tradycyjnego
Wesołego Alleluja!

Rada Nadzorcza, Zarząd
oraz Pracownicy SM „Nowy Prokocim"

Zdrowych i spokojnych Świąt Wielkanocnych
Mieszkańcom SM „Kurdwanów Nowy" w Krakowie

życzą
Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy Spółdzielni

NZOZ „Spółka Lekarska Na Kozłówce”

ul. Na Kozłowce 29, tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ:
OKULISTA, DIABETOLOG, PSYCHOLOG, LOGOPEDA
Wizyty płatne:
KARDIOLOG, DERMATOLOG, PSYCHIATRA, NEUROLOG

ul. Wielicka 76 (k. ul. Dworcowej), tel. 12 265 70 68

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ: LEKARZ RODZINNY
Wizyty płatne: DERMATOLOG, NEUROLOG, PSYCHOLOG I PSYCHIATRA DZIECIĘCY

USG
- jama brzuszna
- prostata
- tarczyca
- piersi • naczynia szyjne i kręgowe
- echo serca

12 658 16 11
12 658 89 01

ARCUS CENTRUM MEDYCZNO-REHABILTACYJNE
mgr fizjoterapii Przemysław Bednarczyk
Kurdwanów ul. Wysłouchów 51 601 95 65 25
Jesteś w dobrych rękach!
REHABILITACJA
GABINETY MEDYCZNE
www.arcus.strefa.pl

Wesołego Alleluja, pogody ducha, dużo zdrowego uśmiechu na co dzień! życzy PT. Pacjentom
dr Jolanta Skubis
Gabinet Stomatologiczny
dr Maciej Skubis
Gabinet Neurologiczny
Wola Duchacka
ul. Pierackiego 11
(dojazd od ul. Malborskiej)
tel. 12 425 52 62

VIVADENT stomatologia rodzinna
Rejestracja tel. 606 300 405
USUWANIE ZĘBÓW
BEZPŁATNE PRZEGLĄDY
TYLKO W KWIETNIU W PONIEDZIAŁKI
10% RABATU NA USŁUGI
NOWOŚĆ - ZABIEGI Z ZAKRESU MEDYCYNY ESTETYCZNEJ!
GABINET STOMATOLOGICZNY
os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55
(pawilon handlowo-usługowy I p. koło biblioteki)

HYDRAULIK INSTALATOR
FHU Marys Marcin Polcyn
- Przeglądy, serwis, czyszczenie
- AUTORYZOWANY MONTAŻ piecyków gazowych
- Badanie i usuwanie nieszczelności
- Montaż kuchenek i płyt gazowych
- Modernizacja instalacji wod-kan-gaz, ogrzewania

tel. 504 956 586

PROJEKT 51
KSIĘGOWOŚĆ
ZEZNANIA ROCZNE
DORADZTWO
UBEZPIECZENIA PZU:
- AUTO
- DOM
- FIRMA
- OC ZAWODOWE
- NNW

Kraków, ul. Cechowa 51 (poniżej pętli autobusowej przy ul. Stojałowskiego)
tel. 513-757-849
biuro@projekt51.pl

Gabinet Stomatologiczny
- Stomatologia zachowawcza
- Wypełnienia najwyższej klasy
- Usuwanie zębów
- Profilaktyka u dzieci i dorosłych

GABINET STOMATOLOGICZNY ELDENT
WYBIELANIE ZĘBÓW - Promocja
Czynne pon. - pt. w godz. 16 - 21
SOBOTA OD GODZ. 9 DO 16
wizyty umawiane telefonicznie
tel. 12 657 54 68 lub kom. 504 203 154
Zapraszamy – Bieżanów, ul. Podłęska 17a\2

CITO-TEST
Pracownia Analiz Lekarskich
os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55
(pawilon usługowo-handlowy, I p.)
przyjmowanie materiału do badań
pn.- pt. 7.30 - 13.00
wydawanie wyników
pn.- pt. 18.00 - 19.00
tel. 12 657 54 40, 606 957 723
- Bezbolesne i bezstresowe pobieranie krwi z palca.
- Pełny zakres badań krwi, moczu i kału.

Zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych!

PRZEGRYWANIE NA DVD
z nośników:
• VHS • VHS-C • SVHS • SVHS-C • • Video8 • Hi8 • Digital8 • miniDV •
★ DVD oraz miniDVD ★
★ przegrywamy stare filmy celuloidowe 8 mm, super 8 mm i 16 mm oraz inne usługi video i audio
SKANOWANIE SLAJDÓW I NEGATYWÓW
możliwy bezpłatny odbiór materiałów od Klienta
LISTA PUNKTÓW PRZYJĘĆ NA:
www.nagrywanie.net.pl
tel. 606 502 502

Radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, dużo zdrowia i powodów do uśmiechu – życzy zawsze mile widzianym Klientkom i Klientom
SALON FRYZJERSKI „VIOLA”
os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55, pawilon (I p.) tel. 12 658 74 92

ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ I BLACHARSTWA
tradycja, doświadczenie, dobra jakość!
Marek i Andrzej Chlipałowie
WULKANIZACJA - 607 617 843
Piaski Wielkie ul. Kijanki 12 a
dojazd od ul. Gwarnej lub Cechowej
12 654 25 35
501 702 688

KSER
DUŻY FORMAT
A0 I WIĘCEJ
tel. 502 34 86 84

BINDOWANIE w twardej oprawie
PIECZĄTKI
WIZYTÓWKI
LAMINOWANIE
DORABIANIE KLUCZY
os. Kurdwanów Nowy ul. Witosa 39 (koło poczty)

ZOOLOGIA
os. Kurdwanów Nowy ul. Wysłouchów 27 (obok "Ava Market")
tel. 12 654 06 48, kom. 600 38 17 41
- akwarystyka
- karmy (pies-kot: duże opakowanie – dowóz gratis)
- ptaki, gryzonie...

WĘDKARSTWO
ZANĘTY
PRZYNĘTY

Wtorek 22 firma cateringowa
BAR MARATON
Walerego Sławka 10
(przy zajezdni MPK i ZIS)
Obiady na miejscu i na wynos, Catering
12 265 01 89
883 311 600
Napisz do nas
Wysyłamy cotygodniowe menu – prześlij e-mail:
newsletter@wtorek22.pl
www.barmaraton.pl
zamów online

Działasz lokalnie? reklamuj się lokalnie!
REKLAMA W „WIADOMOŚCIACH” e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl
Bieżanów, Bieżanów Nowy, Kozłówek, Kurdwanów, Łagiewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim, Prokocim Nowy, Rząka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód
504 853 960

makijaż na każdą okazję

WIZAŻ
PAZNOKCIE

MANICURE – HYBRYDA – ŻEL

Wiosenny RABAT 10%

Kraków, ul. Gromady Grudziąż 14 606 720 536

NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIA

Biuro 12 650 05 70
Gsm. 698 376 606

ul. Kurczaba 17
Kraków
(nowy blok obok kościoła)

Liberty Direct · Gothaer · AXA DIRECT więcej/niż standard · TUW POCZTOWE · GENERALI Ubezpieczenia · COMPENSA Vienna Insurance Group · InterRisk Vienna Insurance Group · UNIQA · warta. · HDI Asekuracja · Allianz · ERGO HESTIA · MTU Moje Towarzystwo Ubezpieczeń S.A.

F.H.U.P. ROBIN NarzędziaWarsztatowe.pl
pon. – pt. 8 – 17, sob. 9 – 13

NARZĘDZIA WARSZTATOWE
dla wszystkich
Wola Duchacka, ul. Gromady Grudziąż 14
tel. 12 265 32 30, 12 265 32 31
www.robin.krakow.pl e-mail: robin@robin.krakow.pl

Oddziały przedszkolne
ul. Przemiarki 23A
ul. Łużycka 73A
ul. Kijanki 2
www.przedszkole-delfinki.pl

Żłobek
ul. Kijanki 2
www.zlobek-delfinki.pl

Polub nas!

Przedszkole Delfinki

REKRUTACJA TRWA!
2017/2018

Angielski 3 razy dziennie!

tel: 728-393-864

PRALNIA – MAGIEL

- uprawnienia do prania: dla hoteli, restauracji i zakładów pracy
- uprawnienia do prania z barierą higieniczną: dla przychodni i gabinetów lekarskich
- CZYSZCZENIE DYWANÓW TRZEPANIE I TRANSPORT GRATIS
- pranie pościeli z merynosów

PUNKTY PRZYJĘĆ I ODBIORU:
czynne: pon.-pt. 9.00-18.00
sobota 10.00 – 14.00
ul. Nowosądecka 41 A, tel. 12 650 19 00
ul. Bojki 4, tel. 12 654 85 24
ul. Beskidzka 30, tel. 12 655 43 04
ul. Na Kozłówce (przy taxi)
ul. Mitery 16, kom. 518 708 417
ul. Malborska 63, tel. 530 812 886

WESOŁEGO ALLELUJA
ŻYCZĄ PRACOWNICY
P.W. „SECO" SP. Z O.O.

P.W. „SECO" sp. z o.o. ul. Nowosądecka 41 A
tel. 12 650-19-00 www.seco.krakow.pl
Zapraszamy klientów indywidualnych
czynne od pon do sob: 7⁰⁰ – 20⁰⁰

Kraków, (przejscie w bloku) ul. M.B. Wysłouchów 13
INTEGRAL
BIURO DORADZTWA I POŚREDNICTWA KREDYTOWEGO

Współpracujemy z bankami i operatorami pozabankowymi

- Kredyty dla osób fizycznych
- Pożyczki
- Kredyty konsolidacyjne
- Kredyty dla firm
- Chwilówki

Pierwsza Chwilówka za darmo

Pożyczki na oświadczenie bez poręczycieli i zabezpieczeń z zajęciami komorniczymi

Oferta dopasowana do Twoich potrzeb

505 944 749

LiDER

prawdopodobnie NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIA w Krakowie

Ubezpieczamy majątek, firmy, życie i zdrowie (OC, AC, NNW, inne) !!!!!

Tylko u nas ubezpieczysz najtaniej, sprawdź nas, zadzwoń i zamów kalkulację !!!!!

SUPER PROMOCJE !!!!!
- Zniżki do 60 % i więcej
- Extra rabaty przy pakietach
- Załatwiamy formalności za klienta
- Dodatkowe zniżki w AC i OC

DO UBEZPIECZENIA OBIAD GRATIS

Wspieramy Fundację Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie

Agencja Ubezpieczeniowa LIDER
OS. KURDWANÓW,
ul. Wysłouchów 3/LU 2
czynne: pn - pt w godzinach od 9 - 17
telefon: 501-533-226, 12/313-05-59
bogdan.ubezpieczenia@gmail.com

ŻALMAX
zalmax@zalmax.pl
www.zalmax.pl

ŻALUZJE
PIONOWE • POZIOME
Produkcja • Montaż • Serwis
Kraków, ul. Szczęśliwa 10
tel.: 12 655 74 74
12 265 18 10

ROLETY OKIENNE MOSKITIERY
Produkcja • Montaż
Żalmax Duo
Wieliczka
kom. 502 680 372

WESOŁYCH ŚWIĄT!

Pełnych spokoju i radości
Świąt Wielkanocnych,
dobrego wypoczynku
w rodzinnym gronie
oraz optymizmu, energii
i szczęścia życzy

Drukarnia LEYKO
www.leyko.pl

Powinno się być dobrym jak chleb

ŚWIĘTY BRAT ALBERT CHMIELOWSKI PATRONEM ROKU 2017

Adam Bernard Chmielowski – Święty Brat Albert – został ustanowiony przez Sejm RP patronem 2017 roku w uznaniu jego wybitnych zasług w działalności niepodległościowej oraz na polu pracy społecznej i artystycznej. Również w polskim Kościele rok 2017 jest Rokiem Świętego Brata Alberta.

Rozpoczął się on 25 grudnia 2016, w dniu 100. rocznicy śmierci Świętego, patrona artystów plastyków, nazywanego „Bratem opuchlaków", i potrwa do 25 grudnia 2017 roku.

Gwoli przypomnienia, w roku 2017 przypadają też kolejne ważne rocznice: 130. rocznica przywdziania habitu zakonnego przez Adama Chmielowskiego, 154. rocznica wybuchu Powstania Styczniowego oraz 35. rocznica powstania Towarzystwa Pomocy im. Brata Alberta. W uchwale sejmowej stanowiącej rok 2017 Rokiem Świętego Brata Alberta, przyjętej w maju 2016 roku można przeczytać m.in.: „Jego wielki talent oraz poświęcenie dla drugiego człowieka przyczyniły się do utrwalenia wśród Polaków najważniejszych postaw społecznych oraz dały im nadzieję na niepodległość i sprawiedliwość społeczną na kolejne dziesięciolecia".

Dzieciństwo i młodość

Adam Hilary Bernard Chmielowski urodził się 20 sierpnia 1845 roku w Igołomi (powiat miechowski) nieopodal Krakowa jako najstarsze z czworga dzieci Wojciecha Chmielowskiego herbu Jastrzębiec, naczelnika Komory Celnej, i Józefy z Borzysławskich. 25 sierpnia 1853 roku, w dwa miesiące po przeprowadzce do Warszawy, zmarł Wojciech, zostawiając żonę z czworgiem małych dzieci, z których pierworodny Adam miał zaledwie osiem lat, a najmłodsze z dzieci, córka Jadwiga, jeden rok. Wdowie pomagała rodzina, a szczególnie siostra męża, Petronela Chmielowska. Po ukończeniu szkoły powszechnej w 1857 roku Adam wyjechał do Petersburga, by kształcić się w korpusie kadetów. Tam wyróżniał się wielkimi zdolnościami i pilnością. Jednakże po roku służby matka sprowadziła syna z powrotem do kraju, obawiając się słusznie jego wynarodowienia. W latach 1858-1861 uczęszczał do gimnazjum realnego im. Pankiewicza w Warszawie. 29 sierpnia 1859 roku umarła ukochana matka Józefa; sierotami zaopiekowała się troskliwie ciotka Petronela. W 1862 roku Adam rozpoczął studia w Instytucie Rolniczo-Leśnym w Puławach, przerwane wybuchem powstania w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 roku.

Powstanie styczniowe

Studenci puławscy sformowali oddział powstańczy, w jego szeregach Adam Chmielowski z doświadczeniem wojskowym po rocznej służbie w korpusie kadetów. Skierowali się do Nowej Słupi pod Świętym Krzyżem, gdzie stacjonowało duże zgrupowanie gen. Mariana Langiewicza. W dniach 17-18 marca 1863 roku doszło do jednej z najkrwawszych bitew Powstania Styczniowego, a mianowicie dwudniowej zwycięskiej bitwy zgrupowania (w sile 3 tys. żołnierzy) dyktatora powstania gen. Langiewicza z Moskalami pod Chrobrzem i pod Grochowiskami niedaleko Pińczowa. Adam Chmielowski pełnił rolę łącznika gen. Franciszka Maksymiliana de Rochebrune'a, dowódcy legendarnych żuawów śmierci, między kawalerią a piechotą. Zagrożeni okrążeniem powstańcy zmuszeni byli przedostać się do Galicji, gdzie zostali internowani przez Austriaków. Adam Chmielowski wraz ze swoim przyjacielem z oddziału Frankiem Piotrowskim zostali zatrzymani i rozbrojeni przez austriackich żandarmów w Ujściu Jezuickim, a następnie przewiezieni wpierw do Krakowa, a potem do Ołomuńca. Stamtąd – po dwumiesięcznym internowaniu - udało im się uciec, korzystając z pomocy czeskiego księdza, który dał im schronienie na swojej plebanii oraz zaopatrzył ich na drogę powrotną do kraju w cywilne ubrania, pieniądze, żywność i listy polecające.

Już na przełomie czerwca i lipca 1863 roku Chmielowski znalazł się na powrót w szeregach powstańczych, tym razem w oddziale pułkownika i naczelnika wojsk powstańczych województwa krakowskiego Zygmunta Chmieleńskiego, byłego oficera carskiego z dużym doświadczeniem wojskowym.

30 września 1863 roku to kolejna ważna data w biografii Chmielowskiego. Tego dnia doszło do krwawej bitwy pod Mełchowem koło Lelowa, stoczonej przez liczący ok. 800 powstańców oddział płk. Chmieleńskiego z przeważającymi liczebnie siłami carskimi, wspartymi jazdą (kozacy i dragoni), artylerią i rakietnikami. Kiedy granaty rosyjskiej artylerii niemal rozproszyły szykującą się do szarży powstańczą kawalerię, jej dowódca Rzepecki wysłał Adama Chmielowskiego po rozkazy do pułkownika Chmieleńskiego.

W książce O. Władysława Kluza czytamy: „Wśród tych grozą przejmujących, świszczących kul, koń Adama, mimo spięcia ostrogami, chwilowo dalej iść nie chciał. „Przeżegnaj się" - słyszy Adam głos w duszy. Na to zuchwały młodzieniec odpowiedział sobie: „Skorom się przedtem z pobożności nie modlił, to teraz ze strachu nie będę się żegnał".

I podjechał na pagórek do swojego wodza, a stanąwszy obok niego zawołał: „Czekam na rozkazy". Chmieleński zaś, patrząc na przebieg bitwy, odpowiada krótko: „Czekaj". Adam stojąc tuż przy swoim wodzu, patrzał z boku, jak strzelcy finlandzcy broń powtórnie nabijali, a byli tak blisko, że widział ich twarze wyraźnie i każdy ruch. Straszna znowu była chwila wyczekiwania, bo oto już nieprzyjaciele podnoszą broń do strzału, słychać ostrą komendę: „Ognia!" Huk strzałów wstrząsa powietrzem, po zaroślach ukazują się obłoczki dymu, kule świszczą, dziurawią ubrania, nakrycie głowy dwom stojącym na pagórku jeźdźcom polskim, lecz żadna nie była celna. Odetchnął Adam, zawołał znowu: „Czekam na rozkazy". I usłyszał tę samą odpowiedź: „Czekaj". Nareszcie wódz dał rozkaz Adamowi. Powraca teraz z pagórka na dół. Wtem jak piorun z jasnego nieba pada pod konia Adama przypadkowo gdzieś zabłąkany granat rosyjski i, pękając ze straszliwym łomotem, rozszarpuje konia, i potężny odłam granatu, z całą siłą uderzając w obcas buta Adama, wyrzuca zemdlonego ze siodła na ziemię. Po przyjściu do przytomności chciał Adam powstać, ale nogą ruszyć nie mógł. Leżącego zauważyli towarzysze, ale z braku noszów wzięto rannego na broń i tak go zanieśli do najbliższej chaty. Zgruchotaną lewą nogę z powodu zakażenia trzeba było natychmiast odjąć. Amputację przeprowadził bez znieczulenia (z powodu braku takich środków) rosyjski lekarz w ambulatorium polowym. Pacjent nie wydał ani słowa skargi, ni jęku. Celem dalszego leczenia przewieziono jeńca do więziennego szpitala rosyjskiego w Koniecpolu, gdzie powoli wracał do zdrowia. Koledzy z oddziału zapamiętali Adama jako wesołego, zuchowatego kompana".

Na pojmanych buntowników, nieważne, zdrowych czy rannych, czekała szubienica, a w najlepszym wypadku zsyłka na Sybir. Rodzinie prawie cudem udało się uratować Adama od odpowiedzialności za udział w powstaniu i wyrwać go ze szpitala więziennego.

Na emigracji w Paryżu

W maju 1864 roku udał się do Paryża, by tam poddać się dalszej rekonwalescencji, korzystając z porad sławnych chirurgów. Dzięki pomocy członków Komitetu Polsko-Francuskiego zakupił w Paryżu gutaperkową protezę. Kiedy w 1865 roku władze carskie ogłosiły częściową amnestię, Adam powrócił do Warszawy, zdał maturę i zapisał się na studia do Szkoły Sztuk Pięknych (Klasa Rysunku i Szkicowania) na Krakowskim Przedmieściu. Po zamknięciu w 1866 roku Szkoły przez władze carskie, Adam wyjechał do Gandawy z myślą o studiach inżynierskich. W roku akademickim 1866/67 zapisał się nawet na tamtejszy uniwersytet jako student inżynierii, ale studiów nie podjął, bo powołanie artystyczne wzięło górę. Uzyskawszy spadek po matce, wypłacony przez brata Stanisława, udał się z początkiem roku 1868 na powrót do Paryża, by studiować malarstwo u Karola Goetza.

Studia malarskie

Kiedy Włodzimierz Dzieduszycki ufundował Adamowi stypendium na studia malarskie w Monachium na rok akademicki 1869/70, ten z radością udał się do ówczesnej stolicy europejskiego malarstwa i rozpoczął studia (1869-1874) w Akademie der Bildenden Künste. Po powrocie do kraju w 1874 roku coraz częściej w jego twórczości pojawiała się tematyka religijna (m.in. piękny obraz olejny „Wizja św. Małgorzaty", bardzo przychylnie przyjęty przez krytyków). W 1879 roku Chmielowski przystąpił do pracy nad swoim chyba najlepszym dziełem malarskim, najbardziej rozpoznawalnym i kojarzonym później (już po śmierci artysty i świętego) z twórcą, obrazem **„Ecce Homo"**. Leon Wyczółkowski z najwyższym uznaniem recenzował prostymi słowy: „Najgłębszy wyraz u Chrystusa dał Adam Chmielowski w Ecco Homo. Szary dzień, deszcz pada. Chrystus skatowany, oczy zapadnięte w głąb. Tak się stało i tak się stać musiało. Chrystus zmęczony, stargany, oplwany, szmatą purpurową spowity, ale oczy patrzą w głąb".

Nowicjat zakonny

24 września 1880 roku, ku wielkiemu zaskoczeniu rodziny, przyjaciół i środowiska artystycznego, Adam Chmielowski wstąpił do Zakonu Księży Jezuitów w Starej Wsi. Po trwającym pół roku pobycie u jezuitów, Adam opuścił nowicjat. Nadszarpnięte wojennymi losami i tułaczką zdrowie dało o sobie znać. W kwietniu 1881 roku brat Stanisław zabrał Adama do majątku (dzierżawionego od Koziebrodzkich) Kudryńce nad Zbruczem. Tu, na Podolu, Adam powrócił nie tylko do malarstwa (namalował przeszło dwadzieścia obrazów i akwarel), ale też odnalazł spokój ducha. Związał się z regułą św. Franciszka i przemierzając rozległe okolice Kamieńca Podolskiego prowadził pracę apostolską po parafiach, zakładając lub też reaktywując trzeci zakon franciszkański. Chmielowski tak oto scharakteryzował moc płynącą z przynależności do III Zakonu: „Instytucja ta zapewnia faktyczny przedział, który jest w Kościele pomiędzy klasztorem a światem, tworząc organizację pośrednią, apostołującą dobrym przykładem". Tę jakże chwalebną i dobrze rozwijającą się pracę na Podolu przerwał ukaz władz carskich nakazujący „wysiedlenie z Cesarstwa Rosyjskiego Adama Wojciechowicza Chmielowskiego, tajnego organizatora niedozwolonych stowarzyszeń w guberniach rosyjskich" pod groźbą (w razie niewykonania ukazu w ciągu trzech dni) zesłania na Sybir.

Brat Albert

W 1884 roku Adam powrócił już na stałe do Krakowa, poświęcając się bez reszty posłudze bezdomnym, chorym i opuszczonym. W 1887 roku biskup krakowski (późniejszy kardynał) ks. Albin Dunajewski udzielił pozwolenia Adamowi Chmielowskiemu na noszenie habitu zakonnego jako tercjarza III zakonu św. Franciszka. Obłóczyny miały miejsce 25 sierpnia w Kaplicy Loretańskiej u Ojców Kapucynów. Tak oto narodził się Brat Albert.

W 1891 roku założył zgromadzenie Sióstr Albertynek. Biedni, bezdomni, bezrobotni, sieroty, starcy, nieuleczalnie chorzy i kaleki, nędzarze, żebracy byli Jego najukochańszymi braćmi. Dla nich zakładał przytuliska, ogrzewalnie i domy opieki. Powszechnie znane są słowa Brata Alberta: „Powinno się być dobrym jak chleb. Powinno się być jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny".

W opinii świętości

Adam Hilary Bernard Chmielowski zmarł - jako Brat Albert - 25 grudnia 1916 roku w Krakowie, w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia, w 70. roku życia, w opinii świętości. Pierwsze kroki zmierzające do procesu beatyfikacyjnego zostały podjęte już w roku 1932. Druga wojna przerwała te prace. W 1946 roku, pod protektoratem ks. Adama kardynała Sapiehy wznowiono proces informacyjny, który zakończył się 8 lutego 1950 roku. Ojciec Święty Jan Paweł II wyniósł Brata Alberta do chwały ołtarzy, beatyfikując Go 22 czerwca 1983 roku na krakowskich Błoniach i sześć lat później, 12 listopada 1989 roku, kanonizując w Rzymie. Gwoli przypomnienia, w 1938 r. prezydent Polski Ignacy Mościcki nadał mu pośmiertnie Wielką Wstęgę Orderu Polonia Restituta za wybitne zasługi w działalności niepodległościowej i na polu pracy społecznej.

Na koniec przytoczę - jakże na czasie - słowa Świętego Jawna Pawła II z 1989 roku: „Czy ten, który – idąc za Chrystusem – pomagał ludziom dźwigać się, odzyskiwać ludzką godność i podmiotowość, stawać się współtwórcami wspólnego dobra społeczeństwa – nie jest nam dany jako znak i jako patron tego trudnego przełomu?"

Na podstawie artykułu Marka Sukiennika, zamieszczonego na stronie Limanowskiego Stowarzyszenia Historii Ożywionej.

Bibliografia: O. Władysław Kluz karmelita bosy, „Adam Chmielowski Brat Albert", Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1975 r.

[Opracowanie i skróty od red.]

Z wizytą u Moniki

– Z tym, że u Moniki jest coś nie tak, zauważyłam bardzo wcześnie. Zachowywała się inaczej niż nasz pierwszy syn Krzysztof. Łatwo się przeziębiała. Najbardziej niepokojącym sygnałem było to, że co dwa tygodnie musiałam kupować nową czapkę, bo poprzednia stawała się za mała – mówi Agnieszka Ziętarska, mama Moniki.

Diagnoza

Panie z przedszkola potwierdzały, że dziewczynka bywała nadpobudliwa i nie słuchała poleceń. Państwo Ziętarscy zaczęli szukać przyczyn zachowania córki. Mnożyły się wizyty u kolejnych lekarzy, którzy nie potrafili postawić diagnozy. Po dwu i pół roku licznych badań, doktor Zbigniew Tylec skierował Monikę na badania genetyczne. Dziewczynka trafiła pod opiekę doktora Mirosława Bik-Multanowskiego, genetyka i metabolika w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie-Prokocimiu. Po wstępnym badaniu moczu lekarz postawił diagnozę: mukopolisacharydoza (MPS). Wyniki badań krwi, na które rodzina czekała trzy miesiące, potwierdziły: to mukopolisacharydoza typu III, podgrupa C, nazywana chorobą Sanfilippo.

MPS jest rzadką chorobą genetyczną o podłożu metabolicznym. Ma charakter recesywny: oznacza to, że aby się rozwinęła, u dziecka muszą się spotkać dwa chore geny obojga rodziców. Pierwsze, niepokojące objawy choroby można zauważyć w wieku 2-3 lat. Przyczyną MPS jest brak lub niedobór enzymów rozkładających mukopolisacharydy, które kumulują się w komórkach, zaburzając pracę narządów wewnętrznych i wyniszczając je. Ze względu na rodzaje niedoborów enzymatycznych, wyróżnia się siedem typów MPS mających różny przebieg i objawy. MPS typu III, czyli Sanfillippo, charakteryzuje się m.in. powiększoną wątrobą i śledzioną, zmienionymi rysami twarzy, obniżoną odpornością, impulsywnością, upośledzeniem intelektualnym. Dziecku trudno zapanować nad swoimi potrzebami i emocjami. Nadaktywność ruchowa często jest odbierana jako nieposłuszeństwo. Choroba ma charakter progresywny. Z wiekiem dzieci tracą nabyte umiejętności (chodzenia, mówienia, prostych czynności życiowych i szkolnych). U każdego choroba może przebiegać inaczej: nie wszystkie objawy muszą występować, a jeśli występują, to w różnym nasileniu.

Życie

– Choroba Sanfilippo ma wpływ na całą rodzinę i relacje – mówi pani Agnieszka. Na początku Krzyś woził Monikę wózkiem, jedno było zazdrosne o drugiego. Później, gdy okazało się, że Monika jest chora, Krzyś musiał się szybciej usamodzielnić. Mama, z racji wizyt u lekarzy, poświęcała więcej czasu młodszej siostrze. Obecnie Krzysztof uczy się w technikum, jest w klasie przedmaturalnej. Pomaga rodzicom w zajmowaniu się siostrą. Monika po rozpoznaniu choroby zaczęła chodzić do przedszkola integracyjnego. Dzisiaj ma 10 lat i jest uczennicą III klasy szkoły specjalnej. Przez pięć lat rodzina korzystała z terapii u psychologa i logopedy, żeby pomóc dziewczynce podtrzymać umiejętność mówienia i komunikacji. Terapie przyniosły pozytywny efekt. Agnieszka Ziętarska podkreśla, że w przetrwaniu najtrudniejszych momentów pomogły panie Dorota Ponikło i Bożena Gac z ośrodka wczesnego wspomagania rozwoju. – Były i łzy, i żal, i obawy. To etapy naturalne – mówi. – Teraz jednak wiem, że co mogłam zrobić, to dla Moniki zrobiłam. My kochamy ją taką jaką jest i cieszymy się każdą chwilą, w której jest z nami.

Obecna szkoła również pomaga Monice. Dzieci mają w niej np. salę doświadczeń, w której uczą się dotyku, nawiązywania kontaktu wzrokowego i innych czynności społecznych. - Monisia jest bardzo czuła, wrażliwa i delikatna. Kiedy pewnego razu zaprzyjaźniła się z jednym młodszym chłopcem, cały czas nosiła za nim rowerek – mówi pani Agnieszka. Dziewczynka uczestniczy w zajęciach grupy teatralno-muzycznej prowadzonej przez Tadeusza Dylawerskiego. Pomagają jej w podtrzymywaniu sprawności i dają dużo radości. Ostatnio grupa uczestniczyła w Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelektualnie „Albertiana".

Pomoc

Czasami w sobotę lub niedzielę cała rodzina udaje się spacer. Trasy są ustalone i znane: nad Wisłą, po rynku, w parku. Na spacery zabierają dla Moniki wózek. – Wynika to stąd, że dzieci Sanfilippo nie mają rozwiniętego poczucia bezpieczeństwa. Mogą na przykład uciec, albo wybiec nagle na ulicę – tłumaczy pani Agnieszka. Obecnie państwo Ziętarscy myślą o zakupie nowego wózka. Monika trochę urosła i poprzedni stał się już za mały. Od dwóch lat rodzina znajduje się pod opieką Fundacji „Zdążyć z pomocą".

Dla współczesnej medycyny MPS jest chorobą nieuleczalną. U niektórych pacjentów z typem I, II, IV i VI stosuje się enzymatyczną terapię zastępczą, która polega na dożylnym dostarczaniu organizmowi brakującemu enzymu. Na refundację terapii czekają wciąż pacjenci z typem IV. Jest to leczenie objawowe, hamujące postęp choroby. Nie leczy przyczyn. Od kilku lat specjalny Zespół powołany przez Ministerstwo Zdrowia pracuje nad Narodowym Planem Chorób Rzadkich. Na początku marca Ministerstwo zapowiedziało, że do finalizacji prac pozostało dwa miesiące. Państwo Ziętarscy uważają, że to i tak trwa za długo. – Rodzice chorego dziecka są tak naprawdę w naszym kraju pozostawieni sami sobie – mówi pan Piotr. – Nie ma ośrodka, który dostarczałby kompleksowej wiedzy o tym, gdzie można uzyskać pomoc, jakie prawa przysługują choremu lub w ogóle, jakiej pomocy można oczekiwać.

Dodatkowo sytuację rodzin z chorym dzieckiem pogarszają formalności związane z przydzieleniem opiekunki domowej. – A przecież tak łatwo domyśleć się, że rodzice bardziej niż rzeczywistej pomocy w opiece nad dzieckiem, potrzebują wsparcia psychicznego: choćby raz na jakiś czas kilku godzin w tygodniu, żeby móc pójść razem do kina – zwracają uwagę państwo Ziętarscy. Kiedy wychodzę z ich domu na Kurdwanowie Nowym, Monika żegna się ze mną i wpatruje się we mnie swoimi pięknymi oczami. – Najlepiej Monika czuje się w domu. Lubi spędzać tutaj czas, czuje się bezpiecznie – mówią rodzice. Wychodząc, czuję... wdzięczność. Za to, że mogłam przez chwilę zobaczyć skrawek ich świata i świata Moniki – choć niewolnego od niełatwych pytań i trudnych wydarzeń, to przepełnionego bezgraniczną miłością i nadzieją – mimo wszystko.

Tekst: Małgorzata Czekaj
Fot. arch. prywatne

Jeżeli ktoś z Państwa chciałby pomóc rodzinie Ziętarskich, proszony jest o przekazanie wsparcia przez stronę Fundacji: www. dzieciom.pl/podopieczni/24463 lub bezpośrednio na konto Moniki w Fundacji: 15 1060 0076 0000 3310 0018 2615 tytułem: 24463 Ziętarska Monika darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

NA WIELKANOCNYM STOLE

Tatar ze śledzia z oliwkami

Składniki: 6 filetów śledzia solonego matias, 3 kopiate łyżki pokrojonej czerwonej papryki konserwowej, 3 kopiate łyżki pokrojonych marynowanych grzybków, ok. 15 szt. czarnych oliwek, 1 czerwona cebula, 2 łyżki majonezu, 2 łyżeczki musztardy Dijon, 2 łyżeczki musztardy starofrancuskiej.

Śledzie wymoczyć w zimnej wodzie ok. 1 godz., a następnie pokroić w niewielką kostkę.

Oliwki pokroić w krążki. Cebulę, grzybki, paprykę w drobną kostkę.

Wymieszać wszystkie składniki z majonezem i musztardami.

Podawać w szklaneczkach z szerokim dnem lub na talerzyku w krążku zrobionym przy pomocy relingów.

Nugat bakaliowy

karmel: 200 g (1 szklanka) drobnego cukru, 180 g (1/2 szklanki) miodu, 1 – 2 łyżki wody

pianka nugatowa: 4 białka, karmel jw., 1 łyżka soku z cytryny, szczypta soli

dodatkowo: 300 g różnych bakalii – np. orzechy włoskie, laskowe, migdały, żurawina, rodzynki, figi, suszone jagody goji, 4 wafle

W teflonowym garnuszku rozpuścić cukier z miodem i wodą.

Podgrzewać na średnim ogniu, mieszając co jakiś czas płynną masę, która nabiera z czasem sporej ilości pęcherzyków powietrza.

Termometrem sprawdzać temperaturę gorącej masy. W końcowym efekcie powinna ona osiągnąć temperaturę 150 -155 °C oraz piękny bursztynowy kolor. Karmel jest gotowy, gdy spadając z łyżeczki zaczyna zastygać w postaci sztywniejącej niteczki.

Białka ubić na łaźni wodnej ze szczyptą soli na sztywną pianę. Pod koniec wlać sok z cytryny.

Zdjąć z łaźni wodnej i cały czas ubijając wlewać cienkim strumieniem gorący karmel. Piana będzie ładnie łączyć się z karmelem i sztywnieć.

Na koniec delikatnie wmieszać bakalie.

Szybko rozsmarować połowę pianki na waflu, przykryć drugim i przycisnąć. To samo zrobić z drugą częścią masy nugatowej.

Nugaty należy obciążyć deską i ciężkimi przedmiotami.

Na drugi dzień można już kroić je na mniejsze kawałki. Trzeba mieć bardzo ostry i cienki nóż, który co jakiś czas dobrze jest zmywać gorącą wodą.

Nugatowa pianka według tego przepisu nie zestala się na sztywno, ale za to bardzo przypomina puszyste nadzienie odpustowych niedźwiadków.

Domowy chrzan z żurawiną

składniki: słoiczek chrzanu Polonaise, konfitura żurawinowa, 2 łyżki gęstej śmietany, ewentualnie trochę cukru do smaku.

Wymieszać chrzan ze słoiczka dodając tyle konfitury żurawinowej, aby otrzymać ładny kolor chrzanu.

Dodać śmietanę i cukier do smaku.

Słodycz konfitury i cukier ma złamać ostrość chrzanu i nadać mu lekko słodki smak.

Wesołych i pogodnych Świąt Wielkanocnych oraz mokrego Śmigusa Dyngusa
życzy Izabela Czosnyka
apetytnaogrod.blog.onet.pl

Od redaktora

Trzy grosze

POLITYKA SMOGU. *(Uwaga; tekst niepoprawny politycznie)... Wstyd, wstyd, wstyd (shame, Scham, стыд), swąd na każdym kroku – żyć się w tym kraju nie da. Polski smród wciska się wszędzie, jest go coraz więcej. Nie ma czym oddychać, umierają dzieci, matki, chorzy i starzy - wołamy ratunku! Niech nam z pomocą przyjdzie gaz z importu, w nim nadzieja… Polityka smogu skierowana jest wprost we właścicieli domów, którzy mają likwidować paleniska i wprowadzać termoizolację. KAS-y, PAS-y itp. już uzbroiły urzędy w listy firm, oferujących swoje antysmogowe usługi. Tak właściwie, to powinienem zatytułować ten felieton „Obwiniam władze województwa i miasto Kraków". O m.in.: **1.** Brak rzetelnej i pełnej informacji o źródłach i przyczynach zanieczyszczeń powietrza. **2.** Poddanie się jednej narracji, stymulowanej szeroko zakrojoną kampanią, co prowadzi do propagandy i manipulacji, także przy podejmowaniu decyzji administracyjnych. **3.** Nieudostępnianie danych dotyczących zanieczyszczeń przemysłowych, tworzących wysoką emisję, co nosi znamiona wybiórczej ochrony sprawców zanieczyszczeń. **4.** Pomieszanie informacji, gdzie toksyczne spalanie śmieci i odpadów węglowych przepisano na zakaz palenia węglem, a nawet drewnem. **5.** Nieuwzględnienie danych o możliwości wykorzystania elektrofiltrów na paleniska węglowe. **6.** Brak działań na rzecz obniżenia cen gazu. **7.** Brak podjęcia działań systemowych na rzecz uzdatniania węgla pn. błękitny węgiel. **8.** Brak kompleksowych działań na rzecz intensywnej rozbudowy sieci MPEC, szczególnie w obrębach zabudowy jednorodzinnej, brak skutecznych starań o pozyskanie środków rządowych i unijnych w tym zakresie. **9.** Skomasowaną, intensywną zabudowę korytarzy przewietrzających miasto, które naturalnie przebiegają wzdłuż cieków wodnych. (Uważam, że miasto w ramach walki ze smogiem powinno bronić mieszkańców przed zabudową nawet na drodze sądowej. Tymczasem prowadzi się politykę zagęszczania zabudowy, aby „oszczędzić na infrastrukturze", ale efektem są wymierne korzyści dla inwestorów). **10.** Kunktatorstwo przy procedowaniu i uchwalaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. **11.** Pozoranctwo przy prowadzeniu konsultacji społecznych, których efektem jest z góry założony plan pod pretekstem przestrzegania zaleceń i procedur. **12.** Niewykorzystanie potencjału krakowskich uczelni i placówek naukowych, lecz oddanie sprawy w ręce lobbystów i polityków. Smród bije z tego smogu!*

PRZYZWYCZAJENIE. *„Nieprzyzwyczajonym myślenie szkodzi" - zwykł mawiać nasz fizyk, którego inspirowaliśmy do różnych równie celnych bot motów. „Przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka" (Consuetudo altera natura est) - powtarzaliśmy na lekcjach łaciny. Wychowanie to kwestia wyuczania przyzwyczajeń, np. do używania noża i widelca, do czytania książek, do mycia rąk, do sprzątania i wietrzenia pokoju, do opuszczania deski klozetowej. A także do modlitwy, porannej kawy, telefonu do rodziców – całe życie, które też jest tylko kwestią przyzwyczajenia. Jesteśmy z niego co rusz wytrącani – zmianoholizmem, konsumeryzmem, wyścigiem szczurów. W dziurę, pustkę po dotychczasowych zwyczajach wciskane są nowe idee, mody, wmawiane są poprawności, a przede wszystkim towary, takie bez tradycji, bez kontynuacji, bez porównania, bez patyny – zawsze młode, tymczasowe, łatwo się psujące. Masowe substytuty i podróbki. W ten sposób działa koło zamachowe i napędowe globalnej produkcji, gdzie człowiek staje się tylko jej przedmiotem. Bez przeszłości i bez właściwości. Zamiast przyzwyczajenia ma być uzależnienie. Nieprzyzwyczajonym myślenie szkodzi. Życzę Państwu pomyślnych świąt Wielkanocnych!*

Jarosław Kajdański

REKLAMA

NOWOCZESNE LECZENIE MIGRENY

dermamax

Leczenie migreny toksyną botulinową jest obecnie jedną z najskuteczniejszych metod walki z tą nieprzyjemną dolegliwością odczuwaną przez dużą część osób. Przede wszystkim należy tutaj zaznaczyć, że zabieg ten jest całkowicie **BEZPIECZNY I BEZBOLESNY** a także bardzo skuteczny, gdyż jego efekt utrzymuję się nawet do roku!

Migrena uogólniając jest bardzo ciężką dolegliwością, utrudniającą wielu pacjentom codzienne funkcjonowanie, niekontrolowane i ostre bóle głowy często uniemożliwiają wykonywanie nawet najprostszych czynności. Migrena znacząco różni się od zwykłego bólu głowy ponieważ ma charakter napadowy. Czas trwania migreny uzależniony jest od wielu czynników i może trwać nawet do kilku dni a także jej napady mogą się powtarzać nawet kilkukrotnie w skali miesiąca. Jednym z objawów migreny może być światłowstręt oraz niechęć do podniesienia się z łóżka. Ta nieprzyjemna dolegliwość może mieć również podłoże genetyczne.

Jak obecnie leczy się migrenę?
Sposób leczenia tego rodzaju dolegliwości bólowej jest tak naprawdę tylko jeden a mianowicie jest to leczenie toksyną botulinową. Specjalista z zakresu medycyny estetycznej wykrywa te partie mięśni które odpowiadają za ból i podrażniają zakończenia nerwowe. Wstrzykuje w te miejsca toksynę botulinową. Należy tutaj opisać właściwości toksyny botulinowej. Toksyna botulinowa posiada właściwości rozluźniająco-przeciwbólowe. Toksyna botulinowa wstrzyknięta w wybraną okolicę doprowadza do porażenia tych zakończeń nerwowych które są „przeciążone" i to one wywołują nagły i ostry ból. Niekontrolowane skurcze mięśni dzięki rozluźniającej właściwości toksyny zostają zablokowane. Zabieg toksyną botulinową trwa tylko kilkanaście minut. Pierwszy efekt jej działania pacjent może zauważyć już po kilku chwilach od jej wstrzyknięcia. Jeżeli pacjent chce utrzymać ciągły efekt działania tej substancji powinien zgłaszać się na wizyty najlepiej co pół roku.

Powstaje jednak pytanie. Czy warto leczyć migrenowe bóle głowy?
Musimy sobie uzmysłowić, że migrena nie objawia się tylko i wyłącznie bólem głowy. Dolegliwości jakie mogą jej towarzyszyć to np.: nadwrażliwość na światło, zapach, dźwięk a także nudności. Cierpienie i długie przyjmowanie powszechnych leków przeciwbólowych to tylko i wyłącznie krótkotrwałe leczenie czasowych objawów migreny. Najlepiej jest udać się do gabinetu medycyny estetycznej na konsultację do specjalisty i skorzystać z tej nowoczesnej i bezpiecznej metody leczenia migreny toksyną botulinową.

Studio Medycyny Estetycznej i Laseroterapii DERMAMAX,
ul. Nowosądecka 46, Tel: 531-663-335

Dentamax
Specjalistyczne Centrum Stomatologii Rodzinnej, Implantologii i Ortodoncji

Zastosowanie specjalistycznego systemu ICON w leczeniu wczesnej próchnicy u dzieci i dorosłych

ICON to specjalistyczny system, dzięki któremu możemy skutecznie wyleczyć powstałe przebarwienia na zębach w wyniku zaatakowania powierzchni szkliwa zębów przez bakterie próchnicotwórcze. Jednak nie tylko bakterie próchnicowe wywołują powstanie białych plam.

Przeznaczenie materiału ICON to **BEZINWAZYJNE, BEZBOLESNE I SKUTECZNE LECZENIE** (bez wiercenia i innych nieprzyjemnych inwazyjnych metod leczenia). Został stworzony specjalnie do powstrzymywania postępów próchnicy początkowej i eliminowania białych plam. Można go stosować do leczenia zmian występujących zarówno w przestrzeniach między-zębowych, jak i na powierzchniach przedsionkowych zębów.

Białe plamy próchnicowe zauważalne są już w pierwszych etapach inwazji bakterii na naszym szkliwie, co sprawia, że zęby naszych pociech zaczynają wyglądać nie estetycznie i tracą swój naturalny biały kolor i blask.

Czym tak właściwie jest ICON i jak wygląda skuteczne leczenie tym preparatem?

Substancja zawarta w ICON to płynny materiał akrylowy, który po nałożeniu na powierzchnię zębów pacjenta wchodzi w reakcję z widocznymi plamami. Przebarwienia te pod wpływem aktywnej substancji zostają usunięte z powierzchni szkliwa, co daje zadowalający i estetyczny efekt zabiegu.

Jakie zalety posiada system ICON w leczeniu wczesnej próchnicy u dzieci?

Pierwsza i najważniejsza zaleta to 100% skuteczność tej innowacyjnej metody, gdyż efekty widoczne są tuż po zabiegu. Drugą ważną zaletą jest czas leczenia, który skrócony jest tylko i wyłącznie do jednej wizyty. Co ważniejsze zabieg jest zupełnie bezbolesny, delikatny i bardzo prosty do wykonania. Należy tutaj również podkreślić bezinwazyjność tego sposobu leczenia wczesnej próchnicy, gdyż ząbki pacjenta nie są w żaden sposób naruszane.

Efekty leczenia specjalistycznym preparatem ICON przedstawiają poniższe zdjęcia:

PRZED ZABIEGIEM

PO ZABIEGU

Po więcej informacji zapraszamy na naszą stronę internetową www.dentamax.com.pl

ul. Nowosądecka 46, Kraków
Recepcja: 883 699 007, (12) 307 05 97
Godziny otwarcia:
od poniedziałku do piątku: 9 - 22, sobota: 9 - 15

„WIADOMOŚCI": **30-693 Kraków, ul. Urwana 10 m 2, tel. kom. 504 853 960, e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl, www.wiadomoscipodgorze.pl**
Redaktor naczelny: Jarosław Kajdański. **Stali współpracownicy:** Barbara Bączek, Elżbieta Ćwik, Izabela Czosnyka, Krzysztof Duliński, Maria Fortuna-Sudor, Krzysztof Janik.
Redaktor techniczny: Jarosław Jagła, Wojciech Jelonek. **Wydawca:** „ARGO". **Druk:** LEYKO, Kraków, ul. Romanowicza 11, tel. 12 656 44 87. **Nakład:** 9 000 egz. bezpłatnych.
Redakcja zastrzega sobie wszystkie przysługujące jej prawa, w tym do skracania tekstów i zmiany ich tytułów oraz nieponoszenia odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. PL ISSN 1507-6105